

Scena Plastyczna KUL w Krakowie!

Leszek Mądzik i jego dzieło



35-lecie istnienia Sceny Plastycznej KUL Leszek Mądzik świętował w Krakowie, gdzie Katolickie Centrum Kultury zorganizowało czterodniowy przegląd twórczości artysty.

– Cieszymy się jego obecnością, i jego sztuki – powiedział ks. Antoni Bednarz, dyrektor KCK, otwierając w Piwnicy przy ul. Wiślniej 12 wystawę plakatów artysty. 18 plakatów Leszka Mądzika poświęconych było wydarzeniom kulturalnym: teatralnym, muzycznym i filmowym ostatnich paru lat i, jak powiedział artysta, to tylko rykoszet tego, co robi w teatrze. Nie zawsze tak było. Pierwsze plakaty, które Mądzik projektował, odnosiły się tylko do premier Sceny Plastycznej KUL, często wykonywał je sam ręcznie! Teraz drukowane perfekcyjnie wyrażają lapidarny, konkretny komunikat.

Artysta dziękował za komfort wszechstronnego zaistnienia w Krakowie, jako że obok plakatu mógł przedstawić także dokonania w innych dyscyplinach sztuki.

W Galerii „Krypta u Pijarów” pokazał scenografię ze spektakli. Były to fragmenty obiektów i miniaturowe malowidła przedstawień „Zielnik”, „Wrota”, „Wędrownie”, „Wilgoć”, „Kir” oraz „Tchnienie”. Temu pokazowi towarzyszyła wystawa fotografii Mądzika, które artysta robił podczas wielu podróży z teatrem po świecie.

O istocie teatru KUL i jego twórcy można się było sporo dowiedzieć na projekcji filmów, któ-

re komentował sam Leszek Mądzik. „Dotyk przemijania” w reż. Doroty Nowakowskiej i „Okno pamięci” Andrzeja Matyni pokazywały dziecięce i młodzieżowe fascynacje twórcy, wychowanego w podkieleckiej małej miejscowości. Film

„Jak najmniej światła” opowiadał o dramatycznych momentach podczas przygotowywania spektaklu „Kir”.

Ważnym elementem Krakowskich Dni Twórczości Leszka Mądzika były warsztaty, które poruszały problemy użycia języka plastycznego w wypowiedzi teatralnej Sceny Plastycznej KUL, jak również metod nawiązywania dialogu między aktorem a widzem. Wiadomo bowiem, że Leszek Mądzik, który stworzył 17 widowisk, w budowie ich posługuje się głównie wizją plastyczną, która rodzi się w jego głowie. Jego autorski teatr bez słów znany jest jednak w całym świecie, a spektakl „Zielnik” grany jest nieprzerwanie od 27 lat, z tym, że przez stałe zmieniające się zespoły aktorów.

Leszek Mądzik, od lat poszukujący najlepszej formy wypowiedzi, potrafił zrezygnować nie tylko ze słowa – tylko w pierwszym spektaklu „Ecce Homo” odgrywało ono rolę – ale i z funkcji aktora, który w jego wizjach nie gra, ale stapia się z przenikającym go otoczeniem. Reżyser w swych rozważaniach wokół tematu czasu, przemijania, jego wpływu na kondycję ludzką, rozpiętą między sferą sacrum i profanum,

Otwarcie wystawy plakatów w Piwnicy przy ul. Wiślniej 12 zainaugurowano Krakowskie Dni Twórczości Leszka Mądzika

dąży do czystości formy i do pokory.

Spektakl „Odchodzi”, trzykrotnie grany w hali Sokoła, był ostatnim akcentem Krakowskich Dni Twórczości Leszka Mądzika. Widowisko oparte na poe-

macie Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi” uwzględniła jednak konkretne postacie Matki i Syna, które poruszają się w kompletnej ciemności. Postać kobiety, ubranej w czarną staromodną suknię z białym kołnierzykiem, przesuwa się w tajemniczej kapsule czasu, jej twarz w czasie spektaklu zmienia się, starzeje, marszczy. Na końcu, gdy ze stukiem obsuwa się ostatnia grudka ziemi, pojawia się znów jej twarz, wyolbrzymiona, z pomiętej fotografii, która wyrasta jakby spod ziemi i przypomina kamień cmentarnego nagrobka. Nie pada ani jedno słowo, a tyle się wydarza podczas 45 minut wypełnionych sennymi majakami, wyrażającymi się z ciemności, podbitymi urzekającymi frazami wokalizy Urszuli Dudziak i przejmującej muzyki Marka Kuczyńskiego.

Spektakl uruchamia w każdym z nas projekcję własnych wspomnień, przeżyć związanych z odchodzeniem kogoś bardzo bliskiego. Jego siła wyrazu plasuje go wśród najwybitniejszych dokonań autora. A cały retrospektywny przegląd twórczości artysty i Sceny Plastycznej KUL każe zaliczyć imprezę do najbardziej ambitnych i udanych ostatnio przedsięwzięć KCK w Krakowie.

EWA KOZAKIEWICZ